

MARCIN DEUTSCHMANN\*

Uniwersytet Opolski

## **Rasizm w Polsce w kontekście problemów migracyjnych. Próba diagnozy**

### **Racism in Poland – Immigration Problem’s Context. A First Look**

#### **ABSTRAKT**

Tekst dotyczy zjawiska rasizmu we współczesnej Polsce, które zgodnie z tezą autora tekstu, w ostatnich latach się nasila. W wyniku co najmniej dwóch istotnych procesów społecznych (migracje z Ukrainy oraz rozwój współpracy międzynarodowej w obszarze szkolnictwa wyższego) znacząco wzrosła liczba obcokrajowców w raczej monokulturowej do tej pory Polsce. Oprócz tego w związku z tzw. kryzysem uchodźczym oraz zamachami terrorystycznymi w Zachodniej Europie, obcokrajowcy, zwłaszcza zaś muzułmanie, stali się mocno widoczni w polskich mediach. Kontekst ich przedstawiania i bezpośrednie łączenie Islamu z terroryzmem sprawia, że rosną w Polsce nastroje ksenofobiczne i rasistowskie. Zjawisko rasizmu jest w tekście analizowane przez pryzmat tzw. piramidy nienawiści Gordona Allporta, a podstawą empiryczną są przede wszystkim teksty i komentarze zamieszczone na wybranych fanpage’ach tematycznych serwisu Facebook.

#### **SŁOWA KLUCZOWE**

migracje, media, rasizm, ksenofobia, mowa nienawiści.

#### **ABSTRACT**

The article considers the phenomenon of racism in the contemporary Poland, which as argued by the author, has recently intensified. As a result of two crucial social processes (migration from Ukraine and development of international cooperation in the field of higher education), previously monocultural Poland has witnessed a significant increase of the number of foreigners. Besides, along with with the refugee crisis and terrorist attacks in the Western Europe, foreigners (especially Muslims) have become pretty visible in the Polish media. Due to the context of their presentations in which they openly connect Islam to terrorism, xenophobic and racist moods are on the rise. Phenomenon of racism is analyzed in the text through the prism of Gordon Allport’s

---

\* ul. Katowicka 89, 45-061 Opole; e-mail: deutschmann.marcin@gmail.com

pyramid of hate with the texts and comments published on the selected facebook fanpages as the empirical basis.

#### KEY WORDS

migration, media, racism, xenophobia, hate speech.

#### CYTOWANIE

Deutschmann Marcin (2017). *Rasizm w Polsce w kontekście problemów migracyjnych. Próba diagnozy*. „Studia Krytyczne” Nr 4: 71-85.

Europa ma całkiem bogatą historię w kwestii niechęci do obcych (patrz. Bail, 2008). Między innymi na gruncie tych doświadczeń i historycznej świadomości w kwestii skutków nienawiści do innych, stworzona została nowa Europa i Unia Europejska. Tolerancja i akceptacja dla różnorodności to wartości, które miały leż u podstaw nowego porządku społeczno-politycznego na kontynencie. Jednak w ostatnich latach Unia Europejska mierzy się z najpoważniejszymi prawdopodobnie kryzysami w swojej dotychczasowej historii. Widocznymi efektami tych kryzysów (a zarazem przyczynami kolejnych) są wybory polityczne w niektórych z europejskich krajów. Warto tutaj wymienić chociażby sukcesy wyborcze eurosceptyków oraz decyzję Wielkiej Brytanii o opuszczeniu Unii Europejskiej. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest polityczne używanie kryzysów migracyjnych przez populistów w poszczególnych krajach i rozbudzanie przez nich strachu do obcych. Wydawałoby się, że to właśnie główne źródła rasistowskich nastrojów, które w ostatnich latach eskalują w Europie. Tak naprawdę jednak były one obecne w społeczeństwie od dawna (Stolcke, 1995), choć być może w dyskursie publicznym zostały nieco zepchnięte na margines.

W Europie Zachodniej, obecność osób *innych* rasowo, czy narodowościowo jest od dawna zjawiskiem dość powszechnym. Niektóre kraje, tak jak Niemcy czy Wielka Brytania wprowadziły tzw. politykę wielokulturowości, problem w tym, że Europa nie tylko jest różnorodna w sensie wielości przedstawicieli różnych grup etnicznych, ale również w kwestii wielości sposobów rozumienia tego zróżnicowania (Bail, 2008). O polityce wielokulturowości i integracji w Wielkiej Brytanii i Niemczech pisał A. Sivanandan we wstępie do książki *A Suitable Enemy*, że jest ona tak naprawdę tożsama z chęcią asymilacji imigrantów, a nie z tworzeniem wielokulturowego społeczeństwa (Fekete, 2009). Jest to pewien paradoks, bo ostatecznie społeczeństwo w tej wizji ma być monokulturowe. W konsekwencji tzw. *inni* z samej definicji muszą być ze społeczeństwa wyłączeni.

Już w 1995 roku analizując sytuację we Francji i Wielkiej Brytanii lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Stolcke pisała o zmianie w stosunku obywateli do imigrantów (Stolcke, 1995). Co najmniej od

lat siedemdziesiątych i później szczególnie po zamachu na World Trade Center można mówić o upowszechnianiu się nowych form rasizmu (Fekete, 2009). Podstawą wykluczania przestała być rasa, a zaczęła być kwestia kulturowa. W debacie publicznej zaczęto naciskać na kulturową jedność i argumentowano, że wzrost liczby imigrantów tę jedność zaburzy. Oprócz tego budowano również swoje poczucie przynależności na dychotomii *my-oni* (Stolcke, 1995), jest to element naturalnej praktyki budowania swojej tożsamości społecznej (Bail, 2008), ale jednocześnie jest też ważnym elementem dyskursu populistycznego (Duszak, Fairclough, 2008). W Wielkiej Brytanii na przykład dyskurs ten prowadzony był do pewnego momentu przez marginalne siły polityczne, problem stał się bardziej poważny dopiero, kiedy w latach osiemdziesiątych z powodu problemów ekonomicznych i narastających nastrojów antyimigranckich, narracja ta została przejęta przez partię Torysów (Stolcke, 1995). Stolcke nie nazywa jeszcze tej niechęci do imigrantów, powstałej na bazie różnic kulturowych, rasizmem. Mówi raczej o wykluczeniu, przemocy, czy wrogości, a ostatecznie nazywa to zjawisko *fundamentalizmem kulturowym*. Tymczasem współcześni autorzy skłaniają się raczej ku rozszerzeniu definicji słowa rasizm.

Jak zwraca uwagę Rafał Pankowski, powołując się również na innych autorów, wśród badaczy wciąż brakuje zgody odnośnie znaczenia słowa rasizm. Co więcej uznaje on za Michaelem Wiewiorką, że poszukiwanie „wszechogarniającej i ścisłej definicji rasizmu” jest niecelowe (Pankowski, 2006). Sprawę komplikuje fakt, że rasizm jako zjawisko społeczne jest w ciągłym ruchu, nieustannie się zmienia, więc jego definicje zmieniają się wraz z kontekstem społecznym, w którym funkcjonują. Rafał Pankowski stwierdza: „W miarę jak w sposób nieunikniony – w związku z postępami badań zarówno socjologicznych, jak i biologicznych – słabnie przeświadczenie o społecznej przydatności idei rasy, okazuje się, że dla zrozumienia zjawiska rasizmu należy uwzględnić także mechanizmy dyskryminacji niebezpośrednio związane z biologicznie zorientowanym pojęciem rasy, na przykład na gruncie przynależności etnicznej czy kulturowej” (Pankowski, 2006: 22).

Nowsze koncepcje idą w tej kwestii jeszcze dalej, ponieważ całkowicie negują istnienie rasy w sensie biologicznym, a wywodzą istnienie tego pojęcia i jego znaczenie tylko z kontekstu społecznego. Mariusz Turowski, w tekście *Granice rasy. Między nowym rasizmem a płynną rasologią*, stwierdza, że różnice rasowe między ludźmi z punktu widzenia genetyki są tak znikome, że samą rasę należy uznać jedynie za konstrukt społeczny i pewną „ideologiczną fikcję”. Autor wyodrębnia również dwie współczesne koncepcje rasizmu, czyli konstruktywistyczną i marksistowską (Turowski, 2015). Pierwsza opiera się właśnie na założeniu, że rasa to konstrukt społeczny. Druga natomiast jest zaprzeczeniem, a jednocześnie kontynuacją pierwszej: „ich [przedsta-

wicieli koncepcji marksistowskiej – przyp. MD] zdaniem wszelkie *konstrukcje rasistowskie* prowadzące do niesprawiedliwości, *rasistowskiej paranoi* czy *arbitralnej produkcji* kozłów ofiarnych należy powiązać przede wszystkim z mechanizmami natury ekonomicznej, spośród których najważniejszą rolę odgrywa wyzysk robotników w wyniku kapitalistycznego parcia do minimalizacji kosztów pracy, możliwy dzięki istnieniu *rezerwowej armii kapitału*” (Turowski, 2015: 115). Należy zatem odejść od pojęcia rasy w sensie biologicznym, na rzecz rasy w sensie społecznym i ideologicznym. Tak naprawdę już w latach dwięćdziesiątych pojawił się w świecie Zachodu nowy typ rasizmu, który można nazwać ksenorasizmem (ang. *xeno-racism*). Wyróżnia się on tym, że kryterium rasowe nie jest już tutaj decydujące, a źródłem zjawiska jest strach wobec obcych w ogóle; jest to zatem w pewnym sensie połączenie ksenofobii i rasizmu, bo jego ofiarami są wszyscy obcy, ale sposób manifestowania i zachowania wobec nich mają znamiona klasycznie rozumianego rasizmu (Fekete, 2009).

Szczególną odmianą rasizmu jest islamofobia, czyli niechęć i dyskryminacja muzułmanów. Muzułmanie są stereotypizowani od dawna, nie tylko w Polsce ale w ogóle na świecie, jednak dopiero po zamachach na World Trade Center z 11 września 2001 roku, zjawisko stało się powszechne. Pojawiło się wtedy silne skojarzenie *muzułmanin-terrorysta*, jak pisze Fekete „Imigrant to już nie tylko klasyczny outsider, ale jednocześnie terrorysta” (Fekete, 2009: 8). Autorka odnosi to twierdzenie do imigrantów w ogóle, ale szczególnie do muzułmanów, bo współcześnie „to *naturalne* utrzymywać podejrzania wobec wszystkich muzułmanów, dopóki nie udowodnią swojej niewinności” (Fekete, 2009: 8). Dodatkowo po powstaniu tzw. Państwa Islamskiego i coraz szerszej działalności terrorystów w Europie, połączenie tych dwóch kategorii, muzułmanina i terrorysty, staje się jeszcze silniejsze.

Mimo, że kwestia oderwania się koncepcji rasizmu od rasy i potrzeba rozszerzenia definicji tego pojęcia to w naukach społecznych dyskusja ostatnich kilkunastu lat, to sama wrogość do imigrantów, na tle innym niż rasowe, została już właściwie w latach ‘60 zauważona, nazwana wprost *dyskryminacją rasową* i wyrażona w odpowiedniej konwencji ONZ: „W niniejszej Konwencji wyrażenie *dyskryminacja rasowa* oznacza wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego” (ONZ, 1996). Zatem już to ujęcie z lat sześćdziesiątych traktuje rasizm szeroko, jako wywodzący się nie tylko z przynależności rasowej, ale również biorąc pod uwagę przynależność religijną, czy etniczną.

## Stosunek Polaków do imigrantów

Na przełomie roku 2015/2016 w polskich mediach rozgorzała dyskusja na temat aktów przemocy wobec obcokrajowców w Polsce. Debata trwa nadal, a jej źródeł można się dopatrywać w kilku czynnikach. Po pierwsze, rośnie liczba ataków na obcokrajowców w Polsce. Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, informował, że w 2015 roku interweniował w sprawach dotyczących przestępstw na tle rasowym, etnicznym czy narodowościowym *tylko* 40 razy, natomiast w 2016 już 65. Co ważne, zmienił się również charakter tych przestępstw. O ile wcześniej dotyczyły one przede wszystkim mowy nienawiści, teraz coraz więcej jest aktów przemocy fizycznej. Według przedstawicieli stowarzyszenia Nigdy Więcej, sytuacja jest jeszcze poważniejsza, ponieważ liczba takich zdarzeń w Polsce rośnie od kilku lat i dziś jest to kilka dziennie (Baczyński, 2017). Rozbieżność w tych szacunkach spowodowana jest zapewne tym, że nie każdy zwraca się od razu po pomoc do RPO.

Po drugie, coraz częstsze są ataki na studentów zagranicznych studiujących w Polsce. 2 grudnia 2016 roku, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wystosowała w tej sprawie apel do władz. Można w nim przeczytać m.in.: „W związku z informacjami o dużej liczbie haniebnych zachowań o podłożu ksenofobicznym w stosunku do studiujących w Polsce cudzoziemców, (...) rektorzy uczelni członkowskich KRASP wyrażają swoje zaniepokojenie i zdecydowany protest przeciwko takim zachowaniom i jednocześnie, kolejny już raz, apelują do właściwych służb państwa o skuteczne zapewnienie pełnego bezpieczeństwa studentom zagranicznym w naszym kraju” (KRASP, 2016). Niestety takie apele pozostają bez reakcji najwyższych władz (Klauziński, 2016). Rzecznik Praw Obywatelskich wskazuje, że problem jest bagatelizowany: „Jeśli coś się złego wydarzy, to nie ma naturalnej reakcji ze strony polityków partii rządzącej, w postaci stanowczego potępienia takich zachowań. Jest za to granie statystykami i tłumaczenie, że to tylko *jakiś wybryk chuligański*” (Baczyński, 2017).

Po trzecie, w związku z zamachami terrorystycznymi, oraz prostym łąčeniem terrorystów z przybyszami z zagranicy i tworzeniem wizerunku terroryzmu jako jednego z centralnych problemów, eskalowane są emocje. Prowadzi to do sytuacji, w której wystarczy drobny impuls, by nastąpił akt agresji. Przykładem są wydarzenia z nocy noworocznej w Elku. Według relacji medialnych, w noc sylwestrową 2016/2017 do baru kebab, prowadzonego przez Algierczyków<sup>1</sup>, Tunezyjczyków i Marokańczyków, weszli dwaj Polacy, którzy następnie ukradli dwie butelki napoju gazowanego. Z lokalu wybiegli za nimi pracownicy owego baru, a w wyniku szarpaniny jeden z Polaków został ugodzony nożem

<sup>1</sup> Chociaż mówienie w tym przypadku o Algierczyku może być kontrowersyjne, ponieważ mężczyzna ma również polskie obywatelstwo.

i zmarł. 1 stycznia po południu pod barem zgromadziło się według różnych szacunków od dwustu do trzystu osób. Część z nich zajęła się demolowaniem lokalu, reszta wspierała ich werbalnie (Newsweek Polska, 2017). Po tym wydarzeniu nastąpiła seria ataków na bary kebab w Polsce.

Istnieją jednak w Polsce instytucje (głównie NGO), których misją i zadaniem jest walka z rasizmem i ksenofobią. Ostatnie miesiące to dla nich czas coraz bardziej wytężonej pracy, ale również odpierania ataków na samych siebie. Trzeba tu szczególnie wspomnieć o podejmowanych ostatnio przez środowiska narodowe, próbach delegalizacji Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich. Takie rzeczy nie dzieją się jednak bez powodu. Mają swoje źródła w zjawiskach, które od lat mają miejsce w Polsce i konsekwentnie są bagatelizowane przez władze.

W ciągu ostatnich kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat rasizm w Polsce nie wydawał szczególnie alarmującym problemem, a przyczyna tego była dość prozaiczna; obcokrajowcy w Polsce, stanowili bardzo niewielki ułamek społeczeństwa, zatem również ataków na nich nie było zbyt wiele. Jednak w ostatnich latach sytuacja zaczęła się pod tym względem mocno zmieniać. Wzrost liczby obcokrajowców spowodował gwałtowną zmianę stosunku do nich. Analogiczną sytuację można było obserwować we Francji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Gdzie przemoc i wrogość wobec imigrantów wzrosła, kiedy zaczęli tam przyjeżdżać w większej liczbie imigranci z byłych francuskich kolonii (Stolcke, 1995). Dla Polski jest to problem nowy, chociaż obcokrajowcy to wciąż niewielki procent populacji. Trzeba jednak zauważyć, że ich liczba znacząco wzrasta, a ze względu na międzynarodową sytuację społeczno-polityczną, można się spodziewać dalszego wzrostu. Warto tutaj zwrócić uwagę szczególnie na trzy procesy społeczne.

Po pierwsze kwestię wojny na Ukrainie, która jest obok kwestii ekonomicznych głównym powodem przyjazdu dużej liczby obywateli tego kraju do Polski. Według danych z *Rocznika statystycznego* GUSu w samym 2016 roku 64926 cudzoziemców otrzymało zgodę na pobyt stały w Polsce, z czego 37833 osoby były narodowości ukraińskiej. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że liczba takich zgód z roku na rok rośnie, a w przypadku obywateli Ukrainy nastąpił wzrost o ponad połowę w stosunku do roku 2014 (wtedy wydano 17103 zezwoleń na pobyt stały). Oprócz tego 50465 Ukraińców otrzymało zezwolenia na pracę w Polsce, co również stanowi wzrost o prawie połowę w stosunku do roku poprzedniego (GUS, 2016). Według danych z raportu *Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce* (Chmielewska, Dobroczycki, i Puzynkiwicz, 2006), w 2015 w Polsce zarejestrowano aż 763 tys. oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, które dotyczyły obywateli Ukrainy. Ponieważ nie jest to jedyna możliwość zatrudnienia



obcokrajowców, a prawdopodobnie wielu z nich pracuje też nielegalnie, można domniemywać, że w Polsce w 2015 roku było nawet milion obywateli Ukrainy. Przyjmując, że Polska liczy około 38 mln obywateli, Ukraińcy mogą stanowić nawet 2,5% społeczeństwa, a wojna i kryzys na Ukrainie przecież wciąż trwają, zatem można się spodziewać, że ta liczba jeszcze się zwiększy.

Po drugie z powodu wojny w Syrii i kryzysu uchodźczego, pojawiła się (wcale nie nierealna) perspektywa przyjazdu do Polski imigrantów z Bliskiego Wschodu, uciekinierów wojennych. Według danych z Eurostatu o ile w 2014 roku w Europie złożono 627 780 wniosków o status uchodźcy, o tyle w 2015 tylko do końca października było to już 870 000 (Toruńczyk-Ruiz, 2016). Widać tutaj wyraźny wzrost, jednak o ile kraje Europy Zachodniej (zwłaszcza Niemcy) przyjęły bardzo dużo imigrantów z tamtych stron, o tyle polski rząd początkowo zadeklarował pomoc dla 6 000 z nich lecz po zmianie władzy, wycofano się z tych deklaracji. Jak się jednak okazuje ostatecznie uchodźcy nie musieli do Polski wcale przyjeżdżać; sama perspektywa ich przyjazdu wystarczyła, by obudzić antyimigranckie nastroje.

Po trzecie wreszcie, do tego wszystkiego dochodzą również studenci, którzy przyjeżdżają do Polski w ramach wymiany międzynarodowej. Według danych GUSu, w roku akademickim 2000/2001, w Polsce studiowały 6 563 osoby z zagranicy. Pięć lat później było to 10 092 studentów, w roku akademickim 2010/2011 liczba ta zrosła do 21 474, a w ubiegłym roku akademickim było to już 57 119 osób (GUS, 2016). Najczęściej są to studenci z różnych krajów Europy, ale nie tylko. Homogeniczny do tej pory kraj musi się zatem mierzyć z problemami komunikacji międzykulturowej, które do tej pory zasadniczo go nie dotyczyły, lub dotyczyły w niewielkim stopniu. Jaki zatem jest stosunek Polaków do przedstawicieli obcych nacji? Zgodnie z komunikatem z badań CBOS, Polacy najmniej lubią Romów (58% zadeklarowało niechęć do tej grupy), Rosjan (50%) i Rumunów (43%). Niechęć wobec Ukraińców, których w Polsce jest najwięcej, zadeklarowało 32% badanych, przy czym 36% potwierdziło pozytywny stosunek do tej grupy (Omuła-Rudzka, 2015).

Ważny jest też stosunek Polaków do kwestii przyjmowania uchodźców. Od początku kryzysu migracyjnego, stał się to jeden z ważnych tematów badań ośrodków badania opinii publicznej i jest wiele danych na ten temat. Zgodnie z raportem CBOS z czerwca 2015 roku (Kowalczyk, 2015) 76% Polaków było zwolennikami udzielania tymczasowego schronienia, osobom uciekającym z terenów konfliktów zbrojnych<sup>2</sup>. Jak jednak zwraca uwagę autorka, „w przeważającej mierze pozytywny stosunek do udzielania pomocy uchodźcom może być jednak

---

<sup>2</sup> Brak istotnych statystycznie zmian w stosunku do roku 2005, kiedy prowadzono takie badanie po raz pierwszy. Wtedy zwolenników było 75%.

w przypadku znacznej liczby badanych czysto deklaracyjny, gdyż odnosząc się do konkretnych sytuacji, w których Polska miałaby włączyć się w międzynarodową pomoc cudzoziemcom, znacznie rzadziej akceptują tego typu zaangażowanie” (Kowalczyk, 2015: 3). Przejawia się to wyraźnie, w przypadku pytania o konflikt na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie. Zwolennikami udzielenia pomocy uciekającym Ukraińcom jest już tylko 46% badanych. W kwestii przyjęcia przybyszy z Bliskiego Wschodu i Afryki aż 56% badanych było przeciwnych.

Raport CBOS, z kwietnia 2016 roku, pokazuje znaczną zmianę w stosunku Polaków do uchodźców, zwłaszcza z terenów wspomnianej Ukrainy, Bliskiego Wschodu i Afryki (Bożewicz, 2016). W tym raporcie aż 53% Polaków jest przeciwnych przyjmowaniu uchodźców. Uwagę zwraca tutaj potężna różnica w stosunku do danych z maja 2015 roku, kiedy to 76% Polaków było zwolennikami ich przyjmowania, a tylko 21% stanowili przeciwnicy. Autorka raportu Marta Bożewicz, zwraca uwagę, że „w pierwszych dwóch miesiącach tego roku (2016) zauważalne było nasilenie się negatywnych opinii na temat przyjmowania przez Polskę uchodźców. Była to prawdopodobnie reakcja na listopadowe zamachy terrorystyczne w Paryżu, w których zginęło co najmniej 120 osób” (Bożewicz, 2016: 1). Drugą ciekawą tendencją jest większa otwartość na uchodźców z Ukrainy, o ile w sierpniu 2015 roku tylko 50% badanych aprobowало pomoc dla tej grupy, a 38% było przeciwnych, o tyle w marcu 2016 roku już 62% respondentów było zwolennikami udzielenia pomocy Ukraińcom, a tylko 33% przeciwnikami.

Ośmielam się postawić hipotezę, że obie tendencje są ze sobą ściśle powiązane, a mają swoje źródło w kreowaniu dyskursu publicznego przez polityków i przez media. Kryzys na Ukrainie zaczął się właściwie pod koniec 2013 roku, natomiast kryzys uchodźczy można datować na lata 2014/2015. Kiedy rozpoczął się napływ imigrantów z Ukrainy do Polski nastąpiła ekspansja antyukraińskich nastrojów. Zarówno w rozmowach między studentami, jak również w internecie można było znaleźć wiele opinii, że Ukraińcy to potomkowie żołnierzy UPA i morderców z Wołynia. W związku z przyjazdem studentów z Ukrainy na jeden z polskich uniwersytetów, powstał nawet (szybko skasowany po reakcji mediów i władz uniwersyteckich) profil facebookowy pod nazwą „Stop ukrainizacji [nazwa Uniwersytetu]”. Sytuacja między studentami polskimi a ukraińskimi była tam bardzo napięta; tak było do czasu, kiedy pojawiło się widmo przyjęcia uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki, wtedy dyskurs uległ znaczącej zmianie. Potencjalni przybysze z tamtych rejonów przedstawiani przede wszystkim jako „obcy nam kulturowo muzułmanie”, zostali uznani za większe zagrożenie, co zmieniło również dyskurs w kwestii imigrantów z Ukrainy. Można zatem mówić o pewnej strategii argumentacyjnej, zgodnie z którą: „Nie możemy przyjąć uchodźców z Bliskiego Wschodu,



ponieważ niedługo będziemy musieli przyjąć setki tysięcy naszych braci Ukraińców”.

I ciągle to przybysze z Bliskiego Wschodu oraz inni muzułmanie są ofiarami najbardziej gwałtownej niechęci, a ostatnio coraz częściej również aktów przemocy. Sytuację pogarsza fakt, że w Europie rzeczywiście dochodzi raz po raz do zamachów terrorystycznych, do których przyznaje się ISIS, i których sprawcami bywają zamachowcy przybyli wśród uchodźców. Eksponowanie w mediach każdego takiego wydarzenia prowadzi do rozwoju islamofobii w Polsce; w konsekwencji wszyscy przybysze z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, są traktowani podobnie i zaliczani do tej samej grupy, czyli potencjalnych terrorystów. Ponieważ to właśnie muzułmanie są aktualnie najbardziej zniechęconą i narażoną grupą, to właśnie głównie na islamofobii, chciałbym się skupić w dalszej części niniejszego tekstu.

## Islamofobia w Polsce w świetle piramidy nienawiści

Dla przedstawienia zjawiska rasizmu i islamofobii w Polsce wykorzystam kategorie pojęciowe Gordona Allporta, ujęte przez niego w tzw. piramidę nienawiści. W swojej teorii wyszczególnił on kolejne etapy, które po kolei akceptowane przez społeczeństwo, prowadzą do ludobójstwa. Inaczej można powiedzieć, że przedstawia ona proces przechodzenia nienawiści z poziomu dyskursu na poziom działań społecznych. Piramidę przedstawia rysunek 1. Na grafice, przedstawiającej tę samą piramidę, umieszczonej na stronie Ligi Antydyskryminacyjnej, można znaleźć również konkretne kategorie pojęciowe, które składają się na poszczególne poziomy piramidy (Anti-Defamation League, 2005). Jak będę się starał przedstawić w kolejnych częściach niniejszego artykułu, niektóre z wyszczególnionych kategorii trudno w pierwszej chwili od siebie odróżnić. Wymagają one jeszcze



Rys. 1. Piramida nienawiści (*Pyramid of Hate*, 2005)

z pewnością bardziej dokładnej konceptualizacji i operacjonalizacji, ale na potrzeby niniejszego tekstu, wydają się one wystarczające.

Ze względu na dostępność danych oraz fakt ograniczonej anonimowości, jako podstawę empiryczną tej części tekstu, wykorzystam obserwacje własne i rozmowy z obcokrajowcami, oraz szczególnie posty i komentarze, publikowane w Internecie, głównie na wybranych profilach portalu Facebook. Będzie to zwłaszcza Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych (OMZRiK), wybrany przede mnie jako strona popularna, wyspecjalizowana oraz publikująca szczególnie dużo danych i przykładów na ten temat.

Pierwszym stopniem piramidy nienawiści Gordona Allporta są uprzedzenia, składa się na nie kilka różnych czynników. Są to przede wszystkim stereotypy, ale również niewybredne komentarze, poniżające dowcipy, wykluczający język. Zatem pierwszy stopień pozostaje głównie na poziomie dyskursu i można powiedzieć, że jest to mowa nienawiści, czyli przypisywanie pewnym wyodrębnionym grupom społecznym szczególnie negatywnych cech (Nijakowski, 2008). Uprzedzenia uzasadnia się poprzez poszukiwanie ludzi podobnie myślących oraz akceptowanie negatywnych informacji przy jednoczesnym pominięciu pozytywnych. Istnienie i popularność stron, które funkcjonują pod nazwą *Stop Islamizacji Europy* i wieloma podobnymi, świadczą o tym, że przynajmniej część osób, które można uznać za nastawione islamofobicznie, poszukuje wsparcia dla swoich poglądów. Dzięki istnieniu tego typu profili, osoby przeciwne islamowi mogą się zrzeszać, wymieniać uwagami i czuć, że nie są w swoim myśleniu odosobnione; kilka najpopularniejszych profili o tej (lub podobnej) nazwie ma ponad 40 tys. polubień.

Właściwie można powiedzieć, że fundamentem całej piramidy jest mowa nienawiści i stereotypy, które poprzez swoje głębokie zakorzenienie i ekspansję tworzą podłoże do zaistnienia innych form wrogości wobec innych. Poziom uprzedzeń, dobrze reprezentuje poniższy komentarz z portalu Facebook:

„Będziecie mieli o czym pisać. Muzułmańskie gangi pedofili gwałcące **WYŁĄCZNIE** białe dziewczynki, muzułmańskie grupy ekstremistów nawołujących w biały dzień do niszczenia szerokokorozumianej cywilizacji zachodniej, do zabijania wrogów Allaha, czyli również was. Grupy ekstremistów, do których nagle przyłączają się tzw. Muzułmanie umiarkowani, czyli niby *zintegrowani*” (Ośrodek Monitorowania..., 2017d)<sup>3</sup>.

Drugim stopniem piramidy nienawiści są indywidualne działania wynikające z uprzedzeń. Na tym poziomie wyróżnić można znęcanie się, kpiny, wyzwiska, społeczne unikanie oraz dehumanizację. Większość wymienionych zjawisk trudno jest zaobserwować w Internecie,

<sup>3</sup> Tutaj, i w każdym innym miejscu niniejszego tekstu, w przypadku cytowania źródeł, zachowuję pisownię oryginalną.

który jest tutaj moim podstawowym źródłem danych. Wynika to z tego, że o ile poprzedni etap pozostawał w sferze werbalnej i na poziomie dyskursu, o tyle na tym etapie następuje częściowe przejście na poziom interakcji z cudzoziemcem. Dlatego w tym przypadku nie zawsze można zacytować czy wskazać konkretny przykład, a można jedynie oprzeć się na relacjach świadków i obserwacjach własnych. Zgodnie z relacjami muzułmanów (i innych obcokrajowców), których znam, coraz częściej, na co dzień są oni obiektem wyzwisk i kpin. Społeczne unikanie również ma miejsce i przejawia się na przykład niechęcią do rozmowy, czy przebywania w jednym miejscu z uchodźcami, czy muzułmanami oraz zaznaczaniem, że nie chciałoby się ich mieć za sąsiadów. Jednak szczególnie groźne jest to, że przyzwolenie na takie zachowania zdaje się iść z samej góry. Przykład dał chociażby Jarosław Kaczyński mówiąc o tym, że uchodźcy roznoszą pasożyty i pierwotniaki, oraz choroby „dawno nie widziane w Europie” (Newsweek Polska, 2015a). Widać tutaj silne analogie do populistycznych dyskursów obecnych w innych krajach Europy już od wielu lat (patrz. Solcke, 1995).

Kolejnym, trzecim już stopniem piramidy nienawiści jest dyskryminacja. Wobec muzułmanów pojawiają się tutaj takie same przykłady jak w przypadku jakiegokolwiek innej dyskryminowanej grupy społecznej czy osoby. Wymienić zatem należy przede wszystkim dyskryminację w sferze ekonomicznej, edukacyjnej, politycznej, zatrudnienia, mieszkaniową a ostatecznie również segregację. Przejawy takich zachowań można również w Polsce zaobserwować, ale wciąż mimo wszystko w nieco mniejszej skali, choć może to wynikać z sepizacji, czyli unieważniania tego problemu. Pojawiają się pojedyncze przykłady i wciąż są jednak sensacją i ciekawostką. Można tu podać przykład przytaczany na profilu OMZRiK: „My sprzedajemy tylko Polakom – żaden abdul nie ma wstępu do naszego sklepu” (Ośrodek Monitorowania..., 2017e), albo również opublikowane na tym profilu ogłoszenie, w którym jedynym wymogiem właścicieli mieszkania odnośnie najemcy jest jego polskie pochodzenie (Ośrodek Monitorowania..., 2017b). Warto odnotować, że przyjazd uchodźców z Bliskiego Wschodu, stał się jednym z ważnych motywów kampanii wyborczej przy okazji wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku. Większość przedstawicieli polskiego życia publicznego nawoływała do przyjęcia uchodźców-chrześcijan, co oznacza faworyzowanie pewnej grupy ze względu na przynależność religijną i dyskryminację *innej* – w domyśle – niebezpiecznej i odrębnej kulturowo.

Czwarty stopień piramidy nienawiści, to przemoc motywowana uprzedzeniami. W tym przypadku wyróżnić należy dwa typy przemocy. Indywidualny oraz wspólnotowy. Do indywidualnych przejawów przemocy motywowanej uprzedzeniami można zaliczyć morderstwo, gwałt, napaść czy groźby. Do przejawów wspólnotowych natomiast

podpalenie, terroryzm, wandalizm oraz profanację. O wzroście liczby indywidualnych ataków na obcokrajowców pisałem na początku niniejszego tekstu. Tutaj chciałbym się skupić szczególnie na wspólnotowych przejawach przemocy. Z profanacją meczetów mieliśmy w Polsce w ostatnich latach do czynienia kilkukrotnie. W naszym kraju jest tylko pięć meczetów, w Gdańsku, Kruszyńianach, Studziance, Warszawie i Poznaniu. Meczet w Gdańsku ostatni raz sprofanowany został w 2013 roku i został on wtedy podpalony (Abramowicz, 2013). Meczet w Kruszyńianach sprofanowano z kolei w 2014 (Terlikowski, 2014), a w 2015 roku obrzucono meczet w Warszawie wieprzowiną (Newsweek Polska, 2015b). Natomiast w listopadzie 2017 roku zdewastowano Ośrodek Kultury Muzułmańskiej w Warszawie. Obrzucono go kamieniami i wybito kilka szyb (TVN Warszawa, 2017).

Oprócz tego po zamachu w Berlinie w grudniu 2016 roku i po zamordowaniu Polaka przez pracownika kebabu w Ełku, nastąpiła cała seria aktów wandalizmu skierowanych przeciw muzułmanom. Zaatakowano nie tylko w Ełku, ale również w Lubinie (Ośrodek Monitorowania..., 2017c) i we Wrocławiu, a w Szczecinie hinduską restaurację zaatakowano kwasem (Ośrodek Monitorowania..., 2017a). Ten przykład pokazuje, że emocje i uprzedzenia są już na takim poziomie, że mały impuls wystarczy by przekroczyć granice, których do tej pory nie przekraczano. Takie zdarzenia jak w Ełku i późniejsze w innych miastach to wciąż margines i pojedyncze przypadki, ale bagatelizowanie ich przez władze<sup>4</sup> również jest elementem przyzwolenia i pozwala sądzić, że takich ataków będzie jeszcze więcej, szczególnie w połączeniu ze wspomnianym wcześniej wzrostem indywidualnych aktów przemocy względem cudzoziemców.

Ostatnim, najwyższym poziomem piramidy nienawiści jest ludobójstwo, które w przytaczanym wcześniej dokumencie Ligi Antydyskryminacyjnej jest definiowane jako „akt lub zamiar celowego i systematycznego zniszczenia całego narodu” (Anti Defamation League, 2005)<sup>5</sup>. Takiej polityki w Polsce nie ma. Są jednak głosy nie tylko sugerujące, ale wręcz nawołujące do ludobójstwa. Uaktywniają się najczęściej w dyskusjach internetowych zwłaszcza po zamachach terrorystycznych, lub przy okazji doniesień o jakichkolwiek innych przestępstwach, popełnianych przez imigrantów. To co charakterystyczne i warte podkreślenia, to nie są to już, jak jeszcze kilka lat

<sup>4</sup> Minister Mariusz Błaszczak stwierdził po wydarzeniach w Ełku: *Polska jest krajem bezpiecznym w porównaniu z tym, co dzieje się u naszych zachodnich sąsiadów* (pap/Is., 2017)

<sup>5</sup> Tłumaczenie własne. Fragment *entire people* można przetłumaczyć jako *wszystkich ludzi*, lub jako *całego narodu*. Zdecydowałem się na to drugie tłumaczenie, chociaż żadne z nich tak naprawdę nie oddaje w pełni istoty sprawy. Chodzi oczywiście o eksterminację wszystkich przedstawicieli konkretnej grupy, której dotyczy nienawiść.

temu, komentarze anonimowe, które łatwiej byłoby zbagatelizować, ale są podpisywane imieniem i nazwiskiem:

„koczujecie to nie ludzie to gówno i powinniśmy ich zabijać. Bo do tych pomiotów tylko przemoc przemawia. I jak coś zrobią to stosować karę rodzinną, Ojciec zawinił, zabijcie całą rodzinę. Nie dziwie się Bravikowi ze wybił mu bezpiecznik i zaczął strzelać” (pikio.pl, 2017).

Tak radykalne komentarze to bardzo niewielki odsetek, wręcz promil, tym niemniej trzeba zauważyć, że zdarzają się coraz częściej i nie są przez nikogo usuwane.

## Wnioski

W wyniku zwiększenia się liczby obcokrajowców w Polsce i całej Europie, zaczynają się rozprzestrzeniać nastroje ksenofobiczne. Zachowania wobec obcokrajowców w Polsce kwalifikować można jako rasizm, który nie jest już oparty na kategorii rasy (która to kategoria została przez współczesną naukę zanegowana), ale na kryterium przynależności kulturowej. Mechanizmy wykluczania mają więc u swych źródeł kryterium narodowe. O ile początkowo zachowania te przyjmowały głównie formę mowy nienawiści i innych ataków werbalnych, dziś coraz częściej zaczynają przechodzić na poziom ataków fizycznych. Dochodzi zarówno do indywidualnych jak i grupowych aktów przemocy przeciwko cudzoziemcom, zwłaszcza muzułmanom, ale nie tylko. Po przeprowadzeniu analizy stwierdzam, że można już mówić o przechodzeniu w Polsce na poziom czwarty piramidy nienawiści, czyli do przemocy motywowanej uprzedzeniami. Dowodem może być chociażby niedawny atak na Centrum Kultury Muzułmańskiej w Warszawie, oraz relacje obcokrajowców. Nie tylko te przytaczane w mediach, ale również w rozmowach prywatnych. Mechanizmy wykluczania oparte są na populistycznym dyskursie, który obwinia obcokrajowców o większość problemów Europy. Polska jest w o tyle specyficznej sytuacji, że mimo wzrostu liczby obcokrajowców, wciąż jest ich tutaj niewiele w stosunku do innych krajów Europy. Jednak doniesienia zza granicy, zwłaszcza dotyczące przestępstw i zamachów dokonywanych przez obcokrajowców, również rzutują na sytuację w Polsce i kształtują postawy wobec cudzoziemców żyjących w Polsce.

Oprócz samej ksenofobii, której zapewne całkowicie wyplenić się nie da, problemem jest postawa polskich władz, które na nią przyzwalają i bagatelizują problem, a czasami nawet swoimi wypowiedziami go eskalują. Populiści używają społecznych strachów i budzą w społeczeństwie emocje, dzięki którym mogą łatwo zyskać społeczne poparcie. Kierowanie przez media i polityków ludzkich emocji przeciw *innym* już zaczyna przynosić pierwsze owoce. Wydaje się, że to nie koniec i pytanie, z którym trzeba się będzie niedługo zmierzyć brzmi: jak zaradzić tej sytuacji i jak przeciwdziałać? W jaki sposób odbudować sferę

publiczną w Polsce na zasadach wspólnotowości i inkluzji *innych* do społeczeństwa. Okazuje się bowiem, że wytworzenie atmosfery przyzwolenia na pewne praktyki i działania wymierzone w cudzoziemców jest bardzo łatwe, szczególnie, że zamachy terrorystyczne rzeczywiście w Europie miały miejsce i trudno z tym dyskutować. Jednak przypisywanie winy za te wydarzenia całym rozległym grupom społecznym, z których wywodzą się zamachowcy jest nadużyciem. Odwrócenie tej tendencji będzie bardzo trudnym, ale w obliczu rosnącej liczby obcokrajowców, jednym z kluczowych wyzwań dla Polski i Europy w najbliższych latach.

## Bibliografia

- Anty-Defamation League (2005). [www.adl.org/education-outreach](http://www.adl.org/education-outreach) [31.03.2017].
- Baczyński M. (2017). *W Polsce rośnie fala nienawiści wobec obcokrajowców? Bodnar: jest coraz gorzej*. „Onet.pl”, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/w-polsce-rosnie-fala-nienawisci-wobec-obcokrajowcow-bodnar-jest-coraz-gorzej/q3q0bz1> [31.03.2017].
- Bail Ch.A. (2008). *The Configuration of Symbolic Boundaries against Immigrants in Europe*. American Sociological Review, VOL. 73 (February: 37–59).
- Bożewicz M. (2016). *Komunikat z badań nr 54/2016. Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i Czechach*. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Chmielewska I., Dobroczek G., i Puzynkiewicz J. (2016). *Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badania*. Warszawa: Departament Statystyki NBP.
- Duszak A. i Fairclough N. (2008). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Fekete L., (2009). *A Suitable Enemy. Racism, Migration and Islamophobia in Europe*. Nowy Jork: Pluto Press.
- GUS (2016). *Rocznik statystyczny*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Klauziński S. (2016). *Rektorzy polskich uczelni: Ataki na zagranicznych studentów wywołują wstyd w środowisku akademickim*. „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/7,75398,21059731,rektorzy-polskich-uczelni-ataki-na-zagranicznych-studentow.html> [31.03.2017].
- Kowalczyk K. (2015). *Komunikat z badań CBOS. Polacy wobec problemu uchodźstwa*. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- KRASP (2016). *Apel KRASP w związku z aktami agresji w stosunku do studiujących w Polsce cudzoziemców*, <http://www.krasp.org.pl/pl/komunikaty/apel> [31.03.2017].
- Newsweek Polska (2017). *Co się wydarzyło w Elku*. <http://www.newsweek.pl/polska/co-sie-wydarzylo-w-elku-najwazniejsze-fakty-synteza,artykuly,402990,1.html> [31.03.2017].
- Newsweek Polska (2015a). *Jarosław Kaczyński o uchodźcach*. <http://www.newsweek.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-o-uchodzaczach,artykuly,372175,1.html> [31.03.2017].
- Newsweek Polska (2015b). *Sprofanowała meczet wieprzowiną. Dziś usłyszysz zarzuty*. <http://www.newsweek.pl/polska/obrzucala-warszawski-meczek-kawalkami-swinskiego-miesa-uslyszysz-zarzuty,artykuly,366897,1.html> [31.03.2017].
- ONZ (1986). *Międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej art. 1*. (1966).
- Omuła-Rudzka M. (2015). *Komunikat z badań CBOS. Stosunek do innych narodów*. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych (2017a). *Atak kwasem masłowym na hinduską restaurację w Szczecinie*. „Facebook”, <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/photos/a.137368036438338.1073741828.137358556439286/501952729979865/?type=3> [31.03.2017].



- Ośrodek Monitorowania Zachowań... (2017b). *Mieszkanie tylko dla prawdziwych Polaków*. „Facebook”, <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/photos/a.137368036438338.1073741828.137358556439286/511968825644922/?type=3&theater> [31.03.2017].
- Ośrodek Monitorowania Zachowań... (2017c). *Tak rodzą się pogromy*. „Facebook”, <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/videos/50159716334875/> [31.03.2017].
- Ośrodek Monitorowania Zachowań... (2017d). *Tradycyjna polska gościnność to tylko mit?* „Facebook”, <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/posts/503756429799495> [31.03.2017].
- Ośrodek Monitorowania Zachowań... (2017e). *„Żaden abdul nie ma wstępu do naszego sklepu”. Czy to nadal nie jest dyskryminacja?* „Facebook”, <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/photos/a.137368036438338.1073741828.137358556439286/512450952263376/?type=3&theater> [31.03.2017].
- Pankowski R. (2006). *Rasizm a kultura popularna*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- pap/Is (2017). *Minister Błaszczak po wydarzeniach w Elku: Polska jest bezpieczna*. „Radio Olsztyn”, <http://ro.com.pl/minister-blaszczak-po-wydarzeniach-w-elku-polska-jest-bezpieczna/01315861> [31.03.2017].
- pikio.pl (2017). *Bestialstwo! Imigranci transmitowali gwałt na facebooku*. „Facebook”, <https://www.facebook.com/pikiopl/posts/1869017223316909> [31.03.2017].
- Stolcke V. (1995). *Talking Culture. New Boundaries, New Rhetorics of Exclusion in Europe*. Current Anthropology, Volume 36, Number 1.
- Terlikowski T. (2014). *Atak i profanacja meczetu w Kruszynianach to skandal. Ręce precz od meczetów!* „Frona”, <http://www.frona.pl/a/atak-i-profanacja-meczetu-w-kruszynianach-to-skandal-rece-precz-od-meczetow>, 39007.html [31.03.2017].
- Toruńczyk-Ruiz S. (2016). *Dane na temat migrantów i uchodźców w Europie*. „Biuletyn Migracyjny 53/2016”, <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/53-grudzien-2015/dane-na-temat-migrantow-i-uchodzcow-w-europie> [31.03.2017].
- TVN Warszawa (2017). *Ośrodek muzulmański zdewastowany. „Wybito kilkanaście szyb”* <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,osrodek-muzulmański-zdewastowany-wybito-kilkanaście-szyb,247255.html> [03.12.2017]